



PRZEDSTAWIA FILM
W REŻYSERII
NATALIE PORTMAN

OPOWIEŚĆ O MIŁOŚCI I MROKU

ADAPTACJA POWIEŚCI AMOSA OZA



PREMIERA KINOWA: 1 kwietnia
GATUNEK: dramat
CZAS: 98 min.

„**Opowieść o miłości i mroku**” jest ekranizacją bestsellerowej powieści Amosa Oza. To przejmująca historia dorastania jednego z najwybitniejszych pisarzy XXI wieku.

Oz wspomina dzieciństwo u boku rodziców: pragmatycznego Ariego i marzycielskiej, obdarzonej niezwykłą wyobraźnią Fani. Nieszczęśliwa w małżeństwie matka Amosa znajdowała ukojenie w opowiadaniu synowi niesamowitych historii z pogranicza jawy i snu. Z czasem opowieści stawały się coraz bardziej mroczne i niezrozumiałe, by w końcu niebezpiecznie zbliżyć się do rzeczywistości. Niewyjaśnione rodzinne tajemnice na zawsze zmieniły życie światowej sławy pisarza.

Scenariusz, reżyseria i główna rola - **NATALIE PORTMAN**

Autorem zdjęć jest jeden z najwybitniejszych polskich operatorów filmowych –
SŁAWOMIR IDZIAK

Film powstał na kanwie autobiograficznej powieści

„Opowieść o miłości i mroku” **AMOS A OZA**.

Najlepiej sprzedającej się izraelskiej powieści wszech czasów
i światowego bestsellera.

SYNOPSIS

Film „Opowieść o miłości i mroku” opiera się na wspomnieniach Amosa Oza z czasów dorastania w Jerozolimie. Pisarz wspomina dzieciństwo u boku rodziców: pragmatycznego ojca Ariego i marzycielskiej, obdarzonej niesamowitą wyobraźnią matki, Fani. Rodzice Oza byli jedną z wielu żydowskich rodzin, które przybyły z Europy do Palestyny w latach 30., uciekając przed prześladowaniami. Arie z ostrożną nadzieją patrzył w przyszłość, Fania pragnęła czegoś więcej. Nieszczęśliwa w małżeństwie, znajdowała pocieszenie, opowiadając synowi niesamowite opowieści z pogranicza jawy i snu. Z czasem historie snute przez matkę stawały się coraz bardziej mroczne i niezrozumiałe. Wkrótce chłopiec przekonuje się, co może się stać, kiedy opowieść staje się rzeczywistością. Zmieniło to całe jego życie.

Scenarzystka i reżyserka Natalie Portman przeczytała „Opowieść o miłości i mroku” siedem lat przed rozpoczęciem zdjęć: „Chciałam ją zekranizować, gdy tylko ją przeczytałam po raz pierwszy – mówi. – Książka jest naprawdę poruszająca, pięknie napisana, a wiele z jej historii brzmiało znajomo. Słyszałam mnóstwo opowieści o moich dziadkach i ich stosunku do książek i nauki, do języka, Europy i Izraela – czułam, że jest mi to bliskie i chciałam się w to zagłębić”.

„Jestem wielbicielem Amosa Oza – mówi producent Ram Bergman – i uwielbiam tę książkę. Kiedy poznałam Natalie, już od kilku lat nosiła się z zamiarem nakręcenia tego filmu, ale jakoś się nie udawało. Chciałem się w to włączyć”.

Natalie Portman, opisuje o czym opowiada film: „Mówi on o narodzinach pisarza, do czego dochodzi ze względu na pustkę, jaką pozostawiła po sobie matka – pustkę, którą musi zapełnić słowami i historiami. Między nimi istnieje napięcie – ona popycha go do tworzenia, ale daje mu przestrzeń, którą musi zapełnić. To niewiarygodne opuszczenie jest wyniszczające. Ale otwiera też możliwości, a matka dostarcza mu potrzebnych narzędzi na całą drogę”.

Film rozpoczyna się w 1945 roku, przed izraelską wojną o niepodległość, wciąż pod mandatem brytyjskim. Kończy się na roku 1953, kilka lat po utworzeniu Państwa Izrael, gdy Amos przenosi się do kibucu.

„To historia o dorastaniu – mówi Ram Bergman – ale książka ma tak wiele warstw, że trudno ją opisać słowami. To historia o miłości do języka, kraju i ludzi, i oczywiście do matki”.

„Wiedziałem o tej książce, gdy się ukazała – mówi producent David Mandil – a dwa lata temu, kiedy dostałem scenariusz, spotkałem się z Ramem Bergmanem i Natalie. Zdałem sobie sprawę z jej głębi, z całej złożoności związanej z miejscem, językiem, kulturą i rozpadem tej rodziny. Myślę, że fakt, iż jest to autobiografia Amosa Oza, nadaje wszystkiemu inny wymiar”.

Amos Oz nie spodziewał się, że „Opowieść o miłości i mroku” odniesie międzynarodowy sukces, jak powiedział Natalie Portman. „Był szczerze zaskoczony – mówi reżyserka – ponieważ książka jest tak izraelska. Ale to także historia o imigrantach przemawiająca do wszystkich kultur. Mówi o idealizowaniu miejsca, do

którego się człowiek wybiera, będąc jeszcze we własnym kraju, a później o idealizowaniu kraju pochodzenia, gdy trafia się w to nowe miejsce”.

„Wspaniałą rzeczą, jaką Amos zawarł w tej książce – ciągnie Natalie Portman – jest tak wiele miłości, współczucia i empatii wobec osób z jego życia. To nieosądzające poznawanie tych postaci”.

O POSTACIACH

Głównymi bohaterami są dziesięcioletni Amos, jego ojciec Arie oraz matka, Fania. Chociaż rodzice są dobrani pod względem intelektualnym, ich małżeństwo jest nieszczęśliwe. „Dwoje bardzo dobrych ludzi może spędzić z sobą życie, ale to po prostu nie działa – wyjaśnia Natalie Portman. – Dwoje ludzi, którzy mimo dobrych intencji po prostu do siebie nie pasują, może stworzyć swego rodzaju piekło i w nim żyć. Nie dzieje się nic drastycznego – oni nie krzyczą, nie wyzywają się, nie biją, wszystko toczy się raczej spokojnie, ale to nie miłość. Powstaje więc ciekawy układ – z rodzicami i Amosem jako trzecim punktem tego trójkąta”.

„Chociaż Amos jest dzieckiem, jest też osobą bardzo spostrzegawczą i uważną – ciągnie Natalie Portman. – Wykazuje prawdziwą dojrzałość, inteligencję i wrażliwość, która ma źródło we wrodzonej mądrości, ale też w doświadczeniu życia z matką, nad którą musiał czuwać. Zastanawia się, czy wszystko z nią w porządku, jak się czuje i dlaczego. W filmie zachowuje czujność, starając się zrozumieć matkę i jej pomoc”.

Ponieważ film obejmuje dłuższy okres, wykorzystano kilku różnych aktorów, by ukazać Amosa w różnych etapach dojrzewania. „W filmie jest trzech Amosów – mówi Natalie Portman. – Pierwszym z nich jest ten, którego gra Amir Tessler, ma dziewięć lat. Następnie widzimy Amosa, gdy przenosi się do kibucu, mając szesnaście lat, wtedy gra go Yonatan Shiray, wreszcie mamy Amosa dzisiaj, po siedemdziesiątce, w jego rolę wcielił się Alex Peleg”. Głosu najstarszemu Amosowi w narracji użyczył znany izraelski aktor Moni Moshonov”.

„W powieści żywo poruszyło mnie to – mówi dalej – że człowiek w wieku, w którym mógłby być ojcem własnej matki, spogląda w przeszłość z takim współczuciem i zrozumieniem, jakby oczyma rodzica. To przedziwny punkt widzenia. Zajmował się matką już jako dziecko – i jako dojrzały człowiek,

mający to w pamięci, patrzący na matkę z takiej perspektywy, był ważny dla filmu”.

„Arie to prawdziwy intelektualista, poniekąd rozczarowany tym, jak potoczyła się jego kariera – tak Natalie Portman opisuje ojca Amosa i męża Fani. – Próbuje wychować geniusza, dokształcając Amosa przy każdej sposobności, i to mu się udało. Stworzył go”.

Natalie Portman gra rolę Fani, kruchej emocjonalnie matki Amosa. „Fania jest kobietą wychowaną w romantycznej idealizacji Izraela – mówi. – W Równem jest młodą dziewczyną, snuje marzenia o sztuce, syjonizmie i literaturze, ma iście romantyczną wizję świata. Później widzimy ją jako młodą matkę w Palestynie, gdzie próbuje sprostać wyzwaniom, cieszyć się swoim dzieckiem i życiem, w końcu jednak odczuwa na sobie brzemię historii i sytuacji politycznej. Jej błędy, małżeństwo i kobieca praca, niespełnienie artystycznych aspiracji – wszystko to razem prowadzi ją w otchłań, w której się pograża. A my widzimy, jak przechodzi ten proces”.

„Ciężką próbą w czasach, gdy się tam znaleźli – mówi Ram Bergman – było to, że czegoś oczekiwali, coś im obiecano, a zastali całkiem inną rzeczywistość. To dlatego Fania zaczęła podupadać na duchu. Zdała sobie sprawę, że to, co jej obiecano, się nie spełni”.

Marzycielska wizja świata Fani wyraźnie kontrastuje z pragmatycznym podejściem do życia jej męża. Natalie Portman uważa, że tym, co przede wszystkim przyciągnęło Fanię do Ariego, była więź intelektualna. „Sądzę, że w związku Fani z Ariem chodziło o słowa – wyjaśnia. – Ona też żyje słowami. Tyle jest poezji i romantyzmu w tym, jak on przemawia do niej po raz pierwszy. Słyszemy, jak opowiada o swojej miłości do związków między słowami, a to może być bardzo romantyczne i ciekawe dla młodej kobiety rozmiłowanej w książkach, opowieściach i języku”.

„Związki w ogóle wyglądały wtedy inaczej – ciągnie Natalie Portman. – Kobieta była zdana na męża, który ją utrzymywał. Arie był bardzo stabilną, stateczną osobą w jej życiu, był też dobrym mężem i ojcem, ale gdy chodzi o związek, Fania żyła niejako w rosyjskiej powieści. Rodzaj książek, jakie się czyta, albo filmów, jakie się ogląda, czy bajek, jakich się słucha za młodu, pomaga kształtować postrzeganie świata i relacji międzyludzkich”.

„Jeżeli wychowujemy się na komediach romantycznych albo powieściach fantasy, to w jakiś sposób kształtuje nasz świat – ciągnie Natalie Portman – a dla Fani, która

czytała literaturę rosyjską, Czechowa i Tolstoja, był to bardzo rosyjski, gwałtowny rodzaj tęsknoty – ‘rzuć się pod pociąg z miłości’. Wzrastała w takim środowisku – to dlatego historia Stieleckiego była częścią jej rodzinnej mitologii. Była to jedna z historii, które wciąż opowiadano sobie w rodzinie. Albo o tym, jak ojciec zdobył młyn, o żonie, która uciekła z kochankiem i odebrała sobie życie – to jest część rodzinnej mitologii. Naszego pojmowania, w jaki sposób powinniśmy się zachowywać i jakie powinno być życie – i to ma na nas wpływ”.

O PRODUKCJI

Natalie Portman wiedziała, że chce nakręcić film oparty na tej książce. „Nie zdawałam sobie jednak sprawy, że będę pisać **scenariusz**. Spotykałam się z mnóstwem scenarzystów, prosząc, by się tego podjęli, a wreszcie jeden z nich, mój przyjaciel, powiedział: „Sama powinnaś to zrobić. Po prostu napisz. Masz bardzo konkretne pomysły”.

Pisanie okazało się doświadczeniem, które dostarczyło aktorce wiele zadowolenia. „Lubiłam siedzieć w pokoju sam na sam ze słowami, wprowadzać zmiany, wpadać na pomysły – mówi. – Później zdałam sobie sprawę, że gdy trzeba te rzeczy wcielić w życie, staje się to bardziej wymagające. Myślę, że przy kolejnym scenariuszu, pisząc o płonącym domu, z którego wybiega dziecko, będę już wiedziała, jakie to trudne do przeprowadzenia”.

„Nie wiedziałam też, że zagram w tym filmie – mówi dalej. – Zawsze sądziłam, że go tylko wyreżyseruję, a ktoś inny w nim zagra. Kiedy zaczęłam o tym myśleć, miałam 26 lat, a Fania była zdecydowanie dojrzałą kobietą. Ale nie zdobyłabym funduszy na produkcję, gdybym nie zagrała tej postaci – mówi Natalie Portman z uśmiechem. – Chciałam to tylko wyreżyserować, ale nikt nie dałby pieniędzy. Próbowałam przez kilka lat, nie udawało się. Mówiono mi: „Jeżeli zagrasz, możemy się dołożyć”. I tak to się stało”.

„Kiedy zaangażowałam się w film, Natalie grała tę rolę – mówi Ram Bergman. – Bez dwóch zdań, ona musiała zagrać Fanię. Jest jedną z najlepszych aktorek na świecie – to doskonała obsada”.

Ram Bergman opisał początki projektu. „Dwa lata temu w Paryżu Natalie powiedziała mi, że jest gotowa nakręcić ten film – mówi. – Spytałem, czy jest gotowa odłożyć na

bok życie i inne zobowiązania. Powiedziała, że tak. Wtedy wykonałem kilka telefonów, przesłałem scenariusz do Davida Mandila, który jest jednym z najlepszych producentów na świecie i najważniejszym producentem izraelskim, a on powiedział, że w to wchodzi. Następnie zadzwoniłem do Nicholasa Chartiera i spytałem, czy zechce to sfinansować, a on się zgodził, zanim w ogóle przeczytał scenariusz. W taki sposób załatwia sprawy, za co go uwielbiam. Tak więc wkrótce mieliśmy film. Natalie wyjechała do Izraela, żeby pobyc tam trochę i doszlifować język”.

Wszystkie **zdjęcia do filmu wykonano w Jerozolimie**, praca na planie trwała sześć miesięcy. Pracę postprodukcyjną zrealizowano pod Paryżem i w Los Angeles, a dźwięk w Londynie.

Natalie Portman od początku zamierzała zrealizować film po hebrajsku z napisami. „Ten projekt od początku pociągał mnie ze względu na język – mówi Natalie Portman, świetnie znająca hebrajski – i wydawało mi się wielkim, fatalnym błędem, gdyby film miał powstać nie po hebrajsku. To trudne, ponieważ Amerykanie zazwyczaj robią filmy o innych krajach po angielsku. Nadają postaciom brytyjski akcent i mówią, że to się dzieje w Niemczech – dodaje ze śmiechem. – Istnieją wspaniałe filmy tego rodzaju, ale uważam, że obecnie, mając dostęp do filmów obcojęzycznych, ludzie przywykli do oglądania ich z napisami. Lepiej jest słyszeć język kraju, w którym rozgrywa się akcja”.

„Pytanie o to, jak Fania się pogubiła, nurtowało Amosa przez całe życie, to ono uczyniło z niego pisarza. Musiał cofnąć się do wspomnień, by zobaczyć, co się wydarzyło i gdzie poszło nie tak, a gdzie udało jej się coś rozwikłać, bo dla niego też było to tajemnicą. Nie ma jasnej odpowiedzi. To jest szukanie wskazówek przez całą drogę. Cały czas w tę i z powrotem”.

O REŻYSERII

„Oczywiście bardzo się martwiłam o to, jak pójdzie. Nakręciłam w życiu 35, 40 filmów i widziałam, jak dzieją się rzeczy wspaniałe, ale też okropne. Człowiek niepokoi się, że ma na planie kogoś trudnego, trudną osobowość, ludzie ze sobą walczą albo pojawiają się problemy z pogodą, ktoś zachoruje, ktoś odniesie kontuzję. Widziałam, jak dzieją się wszystkie te rzeczy i to jest okropne – a największym koszmarem jest, gdy ktoś zostaje ranny”.

„Naturalnie, jako reżyser jestem za to odpowiedzialna – mówi dalej. – Wszyscy są tutaj ze względu na mnie i chcę zagwarantować, że każdy będzie miał pozytywne i bezpieczne doświadczenie. To naprawdę ważne i trzeba to zrównoważyć z osiągnięciem swoich zamierzeń – czy mam postawić kogoś w niekomfortowej sytuacji, każąc mu zrobić coś, czego chcę dla swojego dzieła? Tu zawsze trzeba znaleźć równowagę. Myślę, że zdecydowanie nie warto wyrządzić komukolwiek fizycznej czy psychicznej szkody, i to ma najwyższy priorytet – aby każdy był psychicznie i fizycznie bezpieczny. Ale gdy to już zostanie ustalone – że jest bezpiecznie – wtedy trzeba wysoko stawiać poprzeczkę. To było wspaniałe doświadczenie i na szczęście miałam wokół siebie niesamowitych ludzi, lubiących wyzwania”.

„Natalie wykonała fantastyczną robotę – mówi Ram Bergman. – Reżyserowanie samej siebie to już jest trudne zadanie, tymczasem ona reżyserowała też małe dziecko w obcym języku, a zarazem grała główną rolę. Ale udało jej się. Miała wizję tego filmu”.

Natalie Portman opisuje swoje podejście do pracy z aktorami jako reżyser. „Będąc aktorką, cenię sobie, kiedy reżyser pozwala mi eksperymentować – mówi. – Lubię naturalną ekspresję. Próbując wtłoczyć ludzi w określoną formę, można ich usztywnić i sprawić im dyskomfort. Lubię najpierw zobaczyć, co zrobią sami”.

„W pewien sposób łatwiej jest reżyserować siebie – mówi dalej – bo nie trzeba tego ubierać w słowa. Mogę patrzeć i rozumiem, czego chcę. Kiedy reżyseruje się inną osobę, trzeba wpaść na to, jak rzecz wytłumaczyć w zrozumiały sposób, tak aby jej pomóc, a przy tym nie sprawić przykrości, jak sprawić, by właściwie zareagowała. Jeżeli pomyśli: „Aha, mam być bardziej wesoły”, straci całą naturalność. Trzeba też znaleźć właściwą wskazówkę dla właściwej osoby, a to może wymagać czasu. Trudno jest pilnować samej siebie. Czasami wolę zasłonić oczy i nie powtarzać danego ujęcia, a czasami chcę zrobić 15 dubli, bo po prostu nie jestem z niego zadowolona. Podchodzę bardziej krytycznie do siebie niż do innych”.

„Jako aktor – mówi Natalie Portman – zawsze realizujesz wizję reżysera, a ja doszłam do miejsca, w którym chciałam, aby to była moja wizja, moje pomysły i uczucia, mój sposób widzenia świata. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim aktorom i członkom ekipy, którzy pomogli zrealizować moją wizję, i widzę, jak bardzo próbowali stworzyć to, czego chciałam, nawet jeśli się z tym nie zgadzali albo mieli inne pomysły. Słuchali mnie, a ja robiłam to samo dla cudzych wizji przez ostatnie 20 lat i

będę robić nadal. Miło jest mieć możliwość wyrażenia się w pełni, z własnej perspektywy”.

Portman śmieje się: „Swoją drogą, kiedy znów napiszę coś dla siebie albo dla kogoś innego, nie będzie tam tyle deszczu. Woda naprawdę bywa nieprzyjemna. Lubię ciężko pracować, ale nie lubię się katować. To nie jest zabawne. Jest za to niestety bardzo filmowe, bardzo symboliczne dla tego, co przechodzi Fania – dzięki obecności deszczu czuje się, jakby ta woda wciągała ją pod powierzchnię”.

„Reżyserowało się nadzwyczajnie, bo byłam otoczona przez najlepszych ludzi – mówi Natalie Portman. – Naprawdę wspaniałych ludzi z całej ekipy i obsady. Wszyscy świetnie wykonywali swoją pracę, co znacznie ułatwia zadanie reżyserowi”.

„Mamy z Natalie znakomite relacje, które utrzymujemy do dzisiaj – mówi Ram Bergman. – Włożyła w to mnóstwo ciężkiej pracy. Nie próbowała bazować na swoim gwiazdorstwie, wręcz przeciwnie, harowała po 24 godziny na dobę przez ponad rok, z pełnym zaangażowaniem. Odrzuciła kilka innych prac i potężnych gaży, bo tak trzeba, kiedy się robi film”.

O ZDJĘCIACH

Ram Bergman był zachwycony, gdy usłyszał, że Natalie Portman rozmawiała ze Sławomirem Idziakiem o funkcji dyrektora zdjęć. „Sławomir jest fenomenalnym operatorem – mówi. – Natalie rozmawiała z kilkoma operatorami z Izraela i kilkoma spoza Izraela. Jest wielu znakomitych operatorów, ale Sławomira wyróżniało to, co znaczył dla niego ten projekt, i przemyślenia, jakie za tym stały. To wspaniały film, wizualnie piękny”.

Sławomir Idziak i Natalie Portman blisko współpracowali z sobą na planie. „Wiele rozmawialiśmy o tym, jak chciałam, by ten film był wizualnie realistyczny i ponury, na niemal dokumentalnym poziomie widzenia świata, wypłukany z kolorów – mówi Natalie Portman. – Dlatego nasz jerozolimski świat jest raczej zielono-niebieski, za to później historie rodzinne są pełne żywych barw. Kolory są tam bardzo intensywne, bo to jest to, co Fania romantycznie idealizuje, to tęsknota za Europą, jaka nigdy nie istniała. Europa jej wyobraźni, pojawiająca się w jej opowieściach, jest bardzo barwna. A potem

wracamy i znów są jerozolimskie kamienie, jaskrawe światło i światło przyćmione pyłem”.

„Dla mnie było coś interesującego w tym, że on po raz pierwszy robił zdjęcia w Izraelu, a konkretnie w Jerozolimie – mówi David Mandil. – Operator patrzący na Jerozolimę po raz pierwszy ma podobny punkt widzenia jak imigranci, jak ta filmowa rodzina, która wówczas znalazła się w Jerozolimie”.

„Wprowadziliśmy wiele czerni – mówi Natalie Portman. – To był pomysł Sławomira, by często wchodzić w czerń, i oczywiście mamy ten mrok w tytule i w samej opowieści, i jego fizyczną obecność w filmie, dlatego znaleźliśmy kilka miejsc, gdzie sama ciemność staje się niejako postacią”.

David Mandil potwierdza. „Myślę, że Sławomir wniósł wiele inspiracji do tego filmu, dogłębnie rozumiał scenariusz i jego genezę, i zdjęcia współgrają z tą historią. To, jak używa ciemności i światła w całym filmie, spina tę opowieść”.

„Sławomir jest jednym z wielkich operatorów filmowych – mówi Natalie Portman – i byłam przeszczęśliwa, że w ogóle zainteresował się tą produkcją. Nie mogę uwierzyć, że pracowałam z nim nad swoim pierwszym filmem pełnometrażowym. Podziwiałam „Podwójne życie Weroniki” i „Niebieski”, inne jego filmy również, ale te w szczególności. To są bardzo kobiece historie i myślę, że on ma dobre oko do patrzenia na świat z punktu widzenia kobiety i z wnętrza jej głowy. Ma emocjonalny stosunek do Izraela, więc współpracowało się z nim naprawdę świetnie, z jego pomysłami, jego wkładem, jego okiem. Pracuje jak malarz, charakterystycznie operuje światłem i kolorem, i podjął kilka naprawdę zasadniczych, korzystnych dla filmu decyzji”.

Sławomir Idziak o Natalie Portman: Natalie jest dowodem na niesprawiedliwość natury, jest nie tylko piękna, lecz także i niezwykle inteligentna, szalenie miła, dobrze wychowana, świetnie wykształcona. A poza tym jest ambitna, pracuje 24 godziny na dobę, bez przerwy. A jednocześnie opiekuje się dzieckiem. To jest rodzaj kobiety idealnej.

SCENOGRAFIA

Natalie Portman była też zadowolona ze współpracy ze scenografem Aradem Sawatem. „Budowa domu była wyzwaniem, ponieważ Amos opisał go jako maleńkie

mieszkanie, ale na potrzeby filmu musieliśmy go oczywiście powiększyć ze względu na oświetlenie, kamery i mnóstwo ludzi – mówi. – Więc zadanie było ambitne. Chcieliśmy, żeby dom wydawał się mały i wypełniony książkami, ale nie wyglądał jak biblioteka. Arad poradził sobie z tym fantastycznie”.

„Bardzo emocjonującym momentem była wizyta Amosa Oza na planie – wspomina Ram Bergman. – Patrzył przecież na swój jerozolimski dom, w którym się wychował. To było coś wyjątkowego dla nas wszystkich”.

O FILMIE

REŻYSERIA: Natalie Portman

SCENARIUSZ: Natalie Portman

ZDJĘCIA: Sławomir Idziak

MUZYKA: Nicholas Britell

MONTAŻ: Andrew Mondshein

PRODUCENCI: Ram Bergman, David Mandil

PRODUCENCI WYKONAWCZY: Nicolas Chartier, Allison Shearmur

MONTAŻ: Andrew Mondshein, ACE

SCENOGRAFIA: Arad Sawat

OBSADA: Natalie Portman (Fania), Gilad Kahana (Arie), Amir Tessler (mody Amos)

DYSRYBUCJA: NEXT FILM

KONTAKT Z MEDIAMI

Marta Marczak

PR NEXT FILM

marta.marczak@next-film.pl

kom.: +48 793 545 024